

Janusz Dietrych

Instytut Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn
Politechnika Śląska

DOBRO NA DRODZE UCZONOŚCI

Streszczenie. Jubileuszowy Sympozjum skłania do pogłębiania rozważań mających swe miejsce na zebraniach naukowych Towarzystwa. Uczoność jest właściwością życia w świecie nauki - stanowi przeciwstawienie skłonności wyrobniczych, o co łatwo przy zamykaniu się w obrębie wąsko pojętych zadań "naukowych". Nauka, której głównym problemem jest prawda, może przystąpić równie ważny problem dobra na drodze uczoneści.

1. HOLIZM - ZASADA OBECNOŚCI W ŚWIECIE

Ograniczenie całości małej znaczenie dla części
jest strategiczną zasadą współczesności.

Holizm jest przeciwstawieniem partykularyzmu. Jeżeli nie chcemy ograniczać się do roli wyrobnika - pojmującego swe pole odpowiednio do zakresu formalnie określonego zadania, według wskazanych sposobów i środków pozornie uwalniających wykonawcę od ryzyka, to koniecznością staje się uznanie holizmu za zasadę działania: poznania i tworzenia. Powszechny kryzys jest skutkiem partykularyzmu. To, co obecnie przeżywamy, jest wielkim doświadczeniem poznawczym. Sprawa przemocy części wobec całości. A jednak okazało się, że całość dała sobie radę z uzurpatorską ideologią części. Pogrobownicy redukcjonizmu w świecie nauki traci znaczenie. Mowa o interdyscyplinarności zagadnień twórczych i badawczych jest dość mizernym wyrazem rozumienia znaczenia HOLIZMU.

Udokumentowane rozmowy wielu uczonych - chociażby: Bohra, Diraca, Einsteina, Heisenberga, Pauliego, von Weizsäckera są świadectwem obecności w świecie.

Na politechnikach grozi specjalizacyjna zapaść
wyrażająca się specjalizmem.

Oddawanie się bez reszty wąsko pojmowanej specjalizacji jest równoznaczne z trafieniem w ślepa uliczkę specjalizmu - zejście z drogi uczoneści.

2. WARTOŚCI UCZONOŚCI

Uczoność jest wyrazem pojmovania społecznego znaczenia nauki małacei właściwości prawdy i dobra !

Nauka jest wyrazem potrzeby zmniejszania wpływu relacji niepewności [2], zasady wyrazów stosunku człowieka do rzeczywistości. Dążenie do zmniejszania niepewności jest niczym innym, jak zbliżaniem się do prawdy istnienia świata. Poruszanie się w świecie materialnym - wśród konkretów - a zwłaszcza dokonywanie zmian w tym świecie, nie byłoby możliwe bez rozwiązywania problemów, których wykładnią są pytania:

- czy to, co przyjmujemy jako wrażenie wywoływane skutkami obecności w świecie, jest prawdą;
- czy dzięki wrażeniom powstające wyobrażenia są prawdą;
- czy wyrażenia, jako rozumowe ujęcia utworzonych wyobrażeń, są prawdziwe [1]?

Nasi antyczni poprzednicy uznawali prawdę, dobro i piękno za atrybuty absolutu. Na omawianie piękna brak miejsca w tym opracowaniu. Warto wspomnieć jedynie: "elegancja" od dość dawna traktowana jest poważnie przy ocenie ujęć matematycznych. O znaczeniu piękna mówił na poprzednim Sympozjonie Profesor Roman Gutowski - przy omawianiu teorii "modelowania wszystkiego".

3. SPRAWA UZNANIA DOBRA

Pojęcie dobra jest rozmaicie ujmowane. Bywa pojęciem abstrakcji, jak i konkratu. Pojmowane jest jako własność, jak i właściwość rzeczy.

Mamy trudności pojęciowego ujmowania rzeczywistości. Nawet mające tysiące lat wyrażenia sprawiają trudności, gdy pragniemy doświadczać ich znaczenie.

"Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładna i pustkowiem. Ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: "Niechaj się stanie światłość" i stała się światłość. Bóg wiedząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą" /Rdz/. W "Mechaniku" [2] znajduje się takie zdanie: "Ubodzy wszystkich krajów: przeciwstawiajmy się wymysłom nowoumców i technodrabów - najemników mafii wzrostu - łączmy się w imię prawdy i dobra człowieka."

Młody uczony, z którym chętnie dzielię się poglądami, po przeczytaniu tego zdania rzekł: "co to jest dobro człowieka?" A więc nie dla wszystkich jest to problem dostatecznie rozwiązany. Dobru poświęcone są wielkie dzieła. Encyklopedyczne ujęcia nie są podstawą ostatecznych rozstrzygnięć.

Uszczknijmy nieco z tych źródeł: "dobro jest przede wszystkim pojęciem filozoficznym", powszechnie ma znaczenie dodatnie. Dobro stanowi "przedmiot i cel ludzkich dążeń i pragnień lub wszystko to, czemu wartość taka jest przypisywana".

Wreszcie nie bez wyrzutu należy wspomnieć, że dla wielu społeczeństw ma znaczenie głównie "dobro materialne" - dobro w cudzysłowie, bywa tak, że "dobro" staje się przyczyną zła.

Pojęcie dobra jest logicznym przeciwstawieniem pojęcia zła. Wiedząc o łatwości uchybień, zupełnie jasne staje się przykazanie Horatiusa: "Primum non nocere".

A tak zwany "postęp naukowo - techniczny" doprowadził do sytuacji, której rozwiązanie nie wydaje się możliwe bez kr rtycznej powściągliwości, a i wielkich wyrzeczeń.

4. ETYKA UCZONOŚCI

Próby sformalizowania etyki zawodowej są jedynie wskazaniem na konieczność uwzględnienia wartości: prawdy, dobra, sprawiedliwości, a i miłości. A ostatecznie:

etyka wyraża się każdorazowym przeciwstawianiem się wyrazom fałszu, zła i przestrzegania wartości, do których postrzegania jesteśmy powołani.

Wystarczy wkroczyć w szranki problemów fałszu i zła, żeby ujawniona została sprawa uczoneści. Pozornie łatwo o uznanie za słuszne twierdzenia, że na drodze uczoneści nie ma miejsca na fałsz, zło, niesprawiedliwość, na przemoc i ziówrogość. Poruszając sprawę prostowania dróg uczoneści wystarczyłoby uznanie, że wyznawane przez większość w Polsce chrześcijaństwo stanowi dostatecznie zwarty układ wartości i wskazówek oraz rozległe pole wzorcowych zachowań. A jednak trudno o powszechne praktykowanie tych wartości.

Ośmiesza nas przekonanie o naszej bezbiedności !

Ostatecznym arbitrem w wewnętrznym sporze jest sumienie. Jednak jedynie sumienie dobrze przygotowane, nie powinno zawiązać w duchowej pustce. Wszystko to łączy się z trudem refleksji związanym z pytaniami: czy nasze określone zachowania i działania są zgodne z autentycznymi przekonaniem. Tylko wtedy, gdy jesteśmy skamieniali, jedynym kryterium naszego postępowania jest nasza osobista korzyść - wyraz upartego egoizmu, pytanie "czy to się nam opłaca"; dominuje w naszej wypaczonej świadomości.

Nie miejsce na rozprawę. Celem jest próba zwrócenia uwagi na złożony problem uczoneści. Wiele problemów upodabnia się do problemu kwadratury koła.

5. PYTANIA O DOBRO

Pytania takie są naszą powinnością. Pojawiają się bardzo często na różnych sesjach konferencyjnych i sympozjonowych. Nawet wtedy, gdy można uznać prawdę za wartość przedstawianej sprawy, pojawić się mogą pytania:

- czemu służy twierdzenie przedstawiane zebranim:
- zwłaszcza zaś - komu służy ?

Są to pytania badacza i nauczyciela, takie bowiem są właściwe wyznaczniki na drogach uczoneści. Pytania mogą skłaniać do analityczno-systemowego poszukiwania odpowiedzi przy wspomaganii sposobami i środkami badawczymi, co może okazać się naszą strategiczną koniecznością. Wybieram drogę reakcyjnej refleksji wprost sprowokowanej skrótowo sformułowanymi pytaniami. Taka refleksja często towarzyszy mojej obecności na sesjach.

- Przedstawienie opracowania może mieć jedynie znaczenie doniesienia o prowadzeniu badań w określonym zakresie.
- W odpowiednich okolicznościach nowe opracowanie ma być poddane twórczej krytyce.
- W bardzo wielu przypadkach jest świadectwem uzyskania doktoratu służącego jedynie temu, który stopień naukowy uzyskał.
- Dostrzega się opracowania, które powstały jedynie po to, żeby stanowiły jeszcze jedną pozycję publikacji autora. Są to na ogół prawdy banalne - mające znaczenie subiektywnego dobra efemerycznego.

Już to pobieżne wyliczenie wskazuje na konieczność podejmowania badań, głębokich rozważań, analizy i operacyjnych wniosków.

Grozi zalew opracowań banalnych, utrudniających rozpoznanie opracowań prawdziwie wartościowych.

Istnieje obawa, że coraz liczniejsze, masowe "turystyczne kongresy" służą głównie mnożeniu dóbr banalnych, które nie poddawane są właściwej krytyce, tak że wiadomość, że jakiś referat był przyjęty na konferencję przestaje o czymś świadczyć. Tylko seminaria: nieliczne i oparte na podstawie dobrze określonego programu mają naukowe znaczenie. Masowe konferencje z dostarczaniem materiałów w dniu otwarcia nie są nawet drożyną uczoneści. Efemeryczne opracowania nie stanowią dobra, bywają chwilową pamiątką.

6. UWIARYGODNIENIE PRAWDY NAUKOWEJ JAKO DOBRA

Korzystając z prawa swobodnej wypowiedzi zgodnie z głębokim przekonaniem zwrócę uwagę na najważniejsze sposoby uwiarygodniania prawdy naukowej jako dobra. Trzeba rozpocząć od refleksji nad pojęciem dobra w ogóle.

Dobrem jest to, czym możemy się dzielić z pożytkiem dla obdarowywanego! Dzielenie się dobrem własnych osiągnięć jest społeczną, systemową koniecznością!

Nasze powinności nauczycielskie sprzyjają spełnianiu kardynalnego wymogu dzielenia się osiągnięciami, którymi mogą być:

- nowe twierdzenia i odkrycia naukowe,
- krytyczne syntetyczne monografie.

Wykład jest najwspanialszą okolicznością dzielenia się:

- z samym sobą, co brzmi jak paradoks - a jednak umożliwia krytyczne spojrzenie na to, co powinno być prawdą w wykładzie;
- ze słuchaczem i widzem, co wymaga badania skutków przekazu nie tylko na wykładzie, lecz i na ćwiczeniach i seminariach.

Przeżywanie - świadome wrażenie dobra wykładu jest jednym z najznacześniejszych osiągnięć na drodze uczoneści.

Osiągnięcia tego rodzaju wymagają wielkiego nakładu pracy. W roku 1953 podjąłem wykłady z dziedziny konstrukcji maszyn kopalnianych, nie było odpowiednich podręczników lub nie było ich wcale. Orałem ugór praktyki przemysłowej. Stało się to okazją do zupełnie nowych opracowań, które znalazły wyraz w postaci dwóch specjalistycznych książek. Jedna z nich - w dwóch wydaniach - zawierała nowe opracowania w zakresie dynamiki oraz skuteczności maszyn drgających. Oddzielną historią prawdy i dobra nauki konstrukcji są opracowania w zakresie podstaw konstrukcji maszyn. Wśród członków naszego Towarzystwa jest wielu świadków tej historii. Bezpośrednie stosunki z tymi, którym winni jesteśmy pomoc dydaktyczną i pedagogiczną, ma wielkie znaczenie. W naszych politechnikach mało pojmuje się znaczenie seminariów. Zapominamy:

Dla rozwoju wielu zagadnień naukowych, a przede wszystkim dla ich wyjaśnienia wielkie znaczenie mają seminaRIA różnego rodzaju.

Dzielenie się dobrami naukowymi powinno być wspomagane seminariami przy udziale uczestników z różnych ośrodków, również przy udziale przedstawicieli przemysłu. Wiele jest dróg uczoneści. Wracam jeszcze do trudnej sprawy przygotowywania nowych wykładów. Pragnę zwrócić uwagę na możliwości rodzenia się nowych książek - na początku podręczników, czy nawet skryptów. Są to znaczące pomoce dla własnego wykładu i dla zajęć młodych kolegów.

Książka jest autentycznym wyrazem dobra, którym autor pragnie manifestować gotowość do dzielenia się wiedzą.

Jest to znakomita droga uwiarygodniania osiągnięć naukowych. Odpowiednio udostępniana książka ma szczególne znaczenia dla uwiarygodniania dobra naukowego. U nas jednak brak znaczniejszej gotowości do analiz, wniosków, rad i polemik.

7. DOBRO SAMODZIELNOŚCI INTELEKTUALNEJ

Wzbudzanie dzielności duchowej i czynnej, a więc rzecz można - intelektualnej, może mieć postać dzielenia się najwyższym dobrem. Sprawa jest złożona. Całościowe ujęcie wymaga również uwzględnienia możliwości działania szkodliwego. Jest to sprawa paraliżowania audytorium, zamrażanie dzielności słuchaczy i widzów. Do czasu służy temu rola bardzo poważnej dostojności. Jeżeli jest ktoś z natury surowy, to niech panuje nad swą surowością. Dzielenie się dobrami naukowymi wymaga naszej ludzkiej dobroci. Odgrywanie roli może być wyrazem głupoty, głupoty wcześniej lub później rozpoznanej przez tych, którym mamy pomagać. Łatwo o kpinę jako autentyczny wyraz naszej głupoty. Lecz również szkodliwa jest sztuczność - nienaturalny wyraz dobroci.

Wszelkie sztuczki czynione w stosunku do tych,
dla których mamy być życzliwymi nauczycielami,
nie są wyrazem naszej uczoności, mogą być nawet
wyrazem braku dobra i prawdy.

Przedstawiony szkic jest wyrazem refleksji nad sprawami rozwoju pracy naukowej wymagającej współdziałania na podstawach prawdy i dobra. Zawsze w życiu mają znaczenie autorytety i godność osobista, jednak to nie sprawa dostojności, to problem wyrazów poświęcenia.

LITERATURA

- [1] Dietrych J.: Problem prawdy w modelowaniu. Politechnika Śląska, ZN Pol. Śl. s. Mechanika z. 99, Gliwice 1990.
- [2] Dietrych J.: Relacja niepewności. "Mechanik" 1989 nr 4.
- [3] Capra F.: Punkt zwrotny. PIW, Warszawa 1987.
- [4] Heisenberg W.: Część i całość. PIW, Warszawa 1987.
- [5] Krapiec M.: Realizm ludzkiego poznania. Pallotinum, Poznań 1959.

ДОРОГА УЧЕНОГО

Р е з ю м е

Юбилейный симпозиум выражает стремление к углублению знания имеющихся место на научных собраниях Общества. Ученность есть свойством жизни в мире науки - является противоположной выработанной склонностью о котором легко при закрытии себя в области выражения уско понятиях. Наука, которой главной проблемой является правда, може затенить важную проблему качества на дороге ученности.

THE GOOD ON HIGH-LEARNING WAY

S u m m a r y

High-learning is a necessary way within a sphere of science. It is a logical contradiction of day - worker - tendency - it means: a narrow comprehended task. The science as a matter of truth may shade the good - the ethic value on a way of high-learning.